Zawód na nowe życie. Dobra praktyka

Kategoria: Polityka Społeczna
Opublikowano: czwartek, 10, maj 2012 00:00
Rafał Rudka
Odsłony: 2130

Wychowankowie placówek takich, jak Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy w Jaworzu, rzadko dostają drugą szansę. Dla dziesięciu z nich taką szansą był projekt zrealizowany przez Zakład Doskonalenia Zawodowego w Katowicach.

Chłopcy, którzy trafiają do ośrodka w podbielskim Jaworzu, najczęściej pochodzą ze środowisk głęboko patologicznych, życiowo niezaradnych i niewydolnych wychowawczo. Wyjście z tego zamkniętego kręgu jest dla większości z nich zadaniem, któremu sami nie są w stanie sprostać.

Lucyna Pietrzyk, dyrektor Centrum Kształcenia Zawodowego w Bielsku-Białej, oddziału katowickiego ZDZ, zna problemy placówki w Jaworzu od podszewki, bo kilka lat wcześniej odbywała w nim praktykę, jeszcze jako studentka resocjalizacji. – *Pisząc projekt skierowany do wychowanków ośrodka, wiedziałam, że dzięki niemu dostaną oni szansę na lepsze życie. Być może jedyną. Bardzo chciałam im pomóc* – mówi Lucyna Pietrzyk. Dzięki dofinansowaniu z Unii Europejskiej dziesięciu najlepiej sprawujących się wychowanków zostało wysłanych na kurs stolarski.

Zajęcia obejmowały 40 godzin zajęć teoretycznych i 100 godzin ćwiczeń praktycznych w ZDZ. Chłopcy bardzo poważnie potraktowali okazję zdobycia zawodu. I odkryli w sobie skrywane wcześniej talenty do pracy wymagającej dużej precyzji i cierpliwości.

– *Od początku widzieliśmy, jak kurs wyzwala u nich niespotykaną dotąd motywację. Prowadzący ani razu nie skarżyli się na ich zachowanie czy niesumienność. Przeciwnie, chłopcy uczyli się nadzwyczaj pilnie. Nie ukrywam, że bardzo pozytywnie nas zaskoczyli* – podkreśla Jarosław Bonczek, wychowawca w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym w Jaworzu.

Kurs ukończyło dziewięciu z dziesięciu uczestniczących w nim chłopców. Dziewięciu egzamin zdało ze znakomitym wynikiem. W trakcie zajęć praktycznych wykonali meble, które później zostały przekazane Zakładowi Doskonalenia Zawodowego. – *Część mebli służy dziś uczestnikom kursów gastronomicznych, które organizujemy. Otrzymaliśmy też szafki, stoliki, stoły konferencyjne i biurka, które wykorzystujemy podczas innych szkoleń* – wylicza Lucyna Pietrzyk.

Patryk Hahn ma 17 lat. W czerwcu przyszłego roku opuści ośrodek i wie, jakiej pracy będzie szukał. Stolarzem był jego dziadek, więc można powiedzieć, że w tak nieoczekiwanych okolicznościach Patryk pójdzie w jego ślady. – *Dzięki dziadkowi trochę wiedziałem, na czym polega stolarka, jakich narzędzi się używa. Szybko polubiłem to zajęcie* – mówi z satysfakcją Patryk. – *W przyszłym roku pójdę do zawodówki i dokształcę się w swoim nowym zawodzie. Mam teraz mocne postanowienie: chcę zmienić swoje życie i postaram się nie zmarnować tej szansy*.

Z podobnym postanowieniem na szkolenie uczęszczał Mariusz Wosiak, rok młodszy od Patryka. I tak jak on po wyjściu z ośrodka chciałby zacząć wszystko od nowa. – *Nigdy nie myślałem, że zostanę stolarzem. Początek kursu był dla mnie bardzo trudny, ale na szczęście tylko początek* – uśmiecha się Mariusz. – *Wreszcie uwierzyłem, że i mi może się udać*.

Źródło: Dobre praktyki EFS w Polsce, MRR

Phoca PDF